

## 40 lat TMB Fakty, wspomnienia, refleksje...



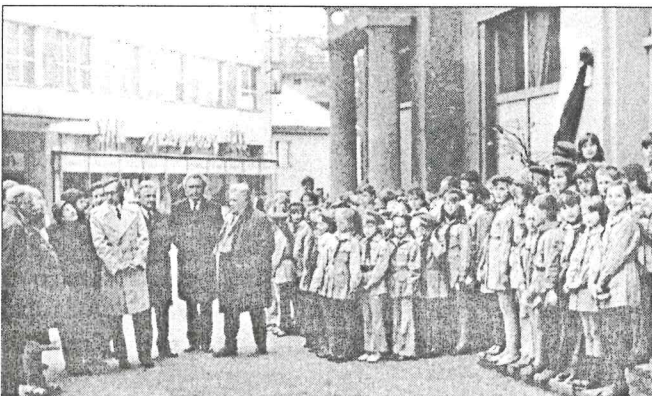
W roku 1970 odbyły się następne wybory. Zarząd pozostał w takim samym składzie. Pracowało się jednak coraz trudniej, tracąc wsparcie finansowe zakładów pracy i zainteresowanie kierowników szkół (wtedy nie byli dyrektorami) i nauczycieli, którzy mieli obowiązek prowadzenia zajęć pozalekcyjnych w szkołach. Zbuntowała się również część twórców – amatorów, bowiem na wystawie w Myśliborzu skradziono część ich prac i nie odzyskaliśmy ich pomimo wielu interwencji.

Rozpoczęliśmy batalię o galerię, a także zalegalizowanie zbiorów Czesława Paśnika oraz lokal i etat dla muzeum. Podjęliśmy również próby znalezienia pomieszczenia dla TMB, załatwienia dotacji i etatowego sekretarza, na wzór innych stowarzyszeń. Na spotkania zapraszamy przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej, licząc na pomoc, oraz reprezentantów organizacji młodzieżowych. Wobec dalszej bezsilności zmieniliśmy w roku 1972 skład zarządu, powołując kilka osób funkcyjnych, aby opracować plan wyjścia z niemocy. Prezesem został Edward Kowalek – polonista, autorytet intelektualny, a jego zastępcą – Władysław Kmiecik – kierownik najprężniej działającego w mieście Klubu Zakładowego ZUO „Bomeł”. Sekretarz i skarbnik (Marian Orządala i Czesław Paśnik) pozostają. Członkowie: Piotr Mrzygłód – sekretarz Urzędu Miasta, Tadeusz Michalczyk, Kazimierz Borowski, Irena Rękawiecka, Zygfryd Bejenko, Romana Kaszczyk. Nie pamiętam, jakie funkcje służbowe i społeczne pełnili ci ludzie w tym właśnie czasie.

Planujemy wydawnictwa, publikacje, a nawet myślimy o lokalnej gazecie. Najczęściej jednak kończy się na pomysłach i niemożliwości ich zrealizowania.

W roku 1973 ożywa temat Muzeum Stefana Flukowskiego, a więc sprawy związanej z pomieszczeniem, finansami, opieką, tablicą pamiątkową. Poruszyliśmy Myśliborskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Wydział Kultury WRN w Szczecinie. Maria Flukowska przyjeżdżała i przysyłała listy przedstawiając swoje propozycje. My wysyłaliśmy swoich przedstawicieli do Warszawy, celem ustaleń.

14 maja 1974 nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku przy al. 1-go Maja 28, gdzie rezydował i pisał Stefan Flukowski będąc w Barlinku. Zachowało się zdjęcie z tej uroczystości (nie wiem kto je wykonał). Pokój, który wynajmował Stefan Flukowski znajdował się na pierwszym piętrze (nad barem mlecznym).



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej pobyt Stefana Flukowskiego w Barlinku

Na zdjęciu: od lewej – fragment postaci Czesława Paśnika, dalej (w kapeluszu) Maria Flukowska, obok Edward Kowalek i Piotr Mrzygłód, następny to człowiek z powiatu, którego nazwiska ani funkcji nie pamiętam i nie znalazłam w dokumentach. Ten siwy pan w szaliku to Henryk Ładosz z Warszawy – poeta, satyryk, eseista i wspaniały mówca (pierwszy po wojnie spiker radiowy) zaprzyjaźniony z Flukowskimi.

Po uroczystości w Bibliotece Miejskiej przez kilka dni odbywały się spotkania czytelników z Marią Flukowską i Henrykiem Ładoszem.



Spotkanie z Henrykiem Ładoszem z Warszawy

Muzeum Stefana Flukowskiego miało się mieścić przy ulicy Lipowej w byłej siedzibie KM PZPR, którą przeniesiono do nowych pomieszczeń (w budynku obecnego GBS). W remont lokum zaangażował się dyrektor ZUO Bronisław Bagiński. Zwieziono nawet gabloty na dokumenty i rękopisy. Niestety, pomieszczenia okazały się o wiele za małe. Część zbiorów dotyczących Woldenbergu, w którym pisarz przebywał jako więzień, przekazano do Dobiegniewa. Wielu eksponatów nawet nie było sensu rozpakowywać. To nie jedyny stały temat na spotkaniach w tym czasie. Nadal próbowaliśmy wyegzekwować pomieszczenia dla muzeum, a także wznowić działalność chóru „Halka”. Chór w marcu 1975 zaczął próby w „Panoramie”.

W zarządzie znowu wprowadziliśmy zmiany, licząc na cud. Prezesem został ówczesny Naczelnik Miasta Waldemar Patrzałek, a wśród członków zarządu znalazł się I sekretarz KM PZPR oraz Przewodniczący Prezydium M i G w jednej osobie – Piotr Śleprowoński. Pozostali członkowie to Tadeusz Michalczyk – dyrektor (p. o) PPGM i M (dzisiejsze PGK), Marianna Bogusławska pracująca w Klubie Robotniczym BZPD, Stefania Feduszko – kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej, Halina Wasecka – pracownik UM i G, Jan Klimaniec – wiceprezes WSS, Władysław Kmiecik – kierownik „Panoramy” i Romana Kaszczyk. Czesław Paśnik i Marian Orządala zachowali funkcje sekretarza i skarbnika. Członkami honorowymi zarządu zostali Maria Flukowska i Karol Czejarek z Warszawy.

W dyskusjach powracał temat redagowania miesięcznika poświęconego Barlinkowi, ale skończyło się na jednorazowym opracowaniu numeru „Jantarowych szlaków” wspólnie z dziennikarzami ze Szczecina, jako wydanie okolicznościowe z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Barlinka. Widać zbyt wysoko mierzyliśmy, nie zdając sobie sprawy z trudności. Inne były czasy, inna technika, inny koszt.

Rok 1975 był rokiem ważnym, pracowitym i pełnym nadziei. Rozbudowała się „Panorama” zyskując salę widowiskową, pracownię ceramiczną, fotograficzną, galerię... Co prawda to nie nasza zasługa ale korzystaliśmy z pomieszczeń gościnnego Domu Kultury ZUO (wcześniej działającego jako Klub Zakładowy) i współpracowaliśmy. Tam organizowaliśmy spotkania z pisarzami, wystawy, koncerty. TMB dzięki Marii Flukowskiej zyskało nowych członków z dużych miast Polski: 18 osób z Warszawy, ponadto z Krakowa, Torunia, Szczecina, Zielonej Góry, Gorzowa, Choszczna, a nawet ze Szwajcarii (Fribourg). Razem 28 nowych członków, przy stanie 60 osób z Barlinka. Józef Lenart – pisarz z Warszawy, zobowiązał się przekazywać swoje honoraria za spotkania autorskie na TMB, członkowie

zaś zaproponowali podniesienie wysokości składek z 20 do 50 zł rocznie i założenie konta w banku. A więc wielka mobilizacja.

20 listopada 1975 roku odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Stefana Flukowskiego przy ul. Lipowej. Brzmi dumnie, ale to zaledwie dwie niewielkie izby, gdzie mieściła się tylko część zbiorów, które nie miały odpowiedniej opieki ani kustosa z odpowiednią wiedzą. Dalszy los muzeum jest znany (patrz EB – styczeń, odcinek I).

c.d.n.  
Romana Kaszczyc